

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz garmondowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Okólnik o emigracji.

Lwów, 1 marca.

W sprawie wychodźstwa na robotę do Niemiec wydało prezydium namiestnictwa okólnik do wszystkich starostów, następującej osnowy:

„Ogólny upadek i zastój w przemyśle niemieckim spowodował, że wielu robotników niemieckich, zajętych dotąd w zakładach przemysłowych, nie znalazłszy zarobku w tych zakładach, będzie szukać w bież. roku zajęcia w rolnictwie.

Z tego powodu będą rolnicy niemieccy, którzy w innych latach zatrudniali licznych robotników galicyjskich, pokrywali zapotrzebowanie swoje niewątpliwie prawie wyłącznie siłami roboczymi — krajowymi tak, że robotnikom zagranicznym nie będzie łatwo znaleźć w Niemczech stałego zajęcia. Dlatego należy przestrzegać robotników galicyjskich, aby w bieżącym roku nie udawali się do Niemiec bez poprzedniego zawarcia kontraktu służbowego.

Powinni zatem przed wyjazdem do Niemiec być w posiadaniu stałego kontraktu, zawartego z należycie wylegitymowanym pełnomocnikiem pracodawcy, przyczem należałoby zwrócić uwagę, aby jeden egzemplarz był w języku krajowym dla robotnika zrozumiałym i aby robotnik ten egzemplarz stałe przy sobie nosił i nikomu pod żadnym warunkiem go nie oddawał.

W ogóle należy robotników przy każdej sposobności przestrzegać, aby nie podpisywali kontraktu, którego treści nie rozumieją.

Władze powiatowe mają na żądanie robotnikom dawać wskazówki, — tak co do treści kontraktów, jak co do osób, z którymi kontrakt ma być zawarty. W ten sposób będzie często możliwym, nieuprawnionych agentów policyjnie ukarać, a cudzoziemców bezwarunkowo z kraju wydalic.

Aby zapobiedz wyzyskowi robotników przez koncesyonowanych agentów, należy każdemu agentowi zagrozić, że w razie gdyby robotników przez podawanie nieprawdziwych faktów do wyjazdu do Niemiec skłaniali, lub w inny sposób na ich szkodę działali, będzie im koncesya bez względu na ewentualne postępowanie sądowe, natychmiast odebrana.

Szef sekcji Ćwikliński.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 1 marca. W miejsce obecnego wiceprezydenta galicyjskiej Rady szkolnej, p. Edwina Płażka, zamianowany został profesor lwowskiego uniwersytetu, radca dworu Ludwik Ćwikliński radcą ministeryalnym w ministerstwie oświaty z tytułem i charakterem szefa sekcyjnego.

Przesilenie cukrowe.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 1 marca. Sprawa cukrowa wywarła wśród posłów z Czech bardzo przygnębiające wrażenie. Jest pewnem, że Austria, jako zupełnie odosobniona, zgodzić się będzie musiała na zmniejszenie cła na 6 franków. Wczoraj odbyły się też liczne konferencje posłów z Czech między sobą i z prezydentem ministrów drem Koerberem. Wielu posłów jest zdania, że izolowanie Austrii nie jest nieszczęściem i że lepiejby było zredukować produkcję buraków cukrowych, aniżeli uprawiać je w dotychczasowej ilości ze stratą.

Anglia żąda ratyfikacji konwencji brukselskiej najpóźniej aż do 1 marca 1903. Rząd stoi jednak na stanowisku o tyle nieprzychylnem, że sądzi, iż izolowanie Austrii ze względu na zbliżające się rokowania w sprawie traktatów handlowych, byłoby nie wskazane. Z kół parlamentarnych donoszą, że interesanci cukrowi czekają na ostatnie wiadomości z Brukseli, poczem zamierzają wytoczyć sprawę tę w Izbie posłów, w formie wniosku nagłego.

Posłowie sądzą także, że w razie przystąpienia Austrii do konwencji i redukcji cła na 6 franków, co podług dotychczasowych doniesień zdaje się być pewnem, nastąpić będzie musiało masowe wydalenie robotników i zastanowienie ruchu w wielu fabrykach, zwłaszcza mniejszych.

Budapeszt. Wczoraj w południe przesłał rząd węgierski nowe instrukcje reprezentantowi węgier-

skiemu na konferencji cukrowej w Brukseli. Według wieści z Brukseli, można wnosić, że konferencja brukselska powzięła konkretne uchwały lada chwila.

Bruksela. Wiadomość, jakoby konferencja cukrowa odrzuciła propozycję Austrii i Niemiec w sprawie stopniowego zniżenia cła, nie potwierdza się. Sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona, lecz toczą się rokowania z dobrymi widokami powodzenia.

Wiedeń. N. W. Tagblatt donosi z Brukseli, że przesilenie cukrowe na konferencji cukrowej zostało już zażegnane. Delegaci austriaccy przyjęli wnioski o zniesienie premii cukrowych, oraz obniżenie cła ochronnego na 6 franków.

Wiedeń. N. W. Tagblatt donosi z Berlina, że według nadeszłych tam późną nocą depesz, przesilenie cukrowe jest załatwione przez przyjęcie cła 6 frankowego od r. 1903 i zniesienie premii. Uchwalono także zastrzeżenie, że te państwa, którym to cło ochronne nie wystarczy, mają się ewentualnie zwrócić z propozycją do międzynarodowej komisji o podwyższenie.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów wniosek nagły socjalistów o reformę prasową odrzucono. Z kolei załatwiono rubrykę: „Wydatki wspólne“ i przystąpiono do rubryki „Ministerstwo spraw wewnętrznych“.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Oto przebieg wczorajszego posiedzenia (patrz wczorajsze pop. *Słowa polskie*)

Wniosek nagły o reformę prasową.

P. Rieger zarzuca prokuratorom, że używają konfiskat dla pognębienia ruchu socjalno-politycznego. Pod względem praktyki konfiskacyjnej panuje różnorodność.

Mowca wykazuje to na przykładach. N. p. artykuł, wydrukowany w *Arb. Zeitung* i nie skonfiskowany, konfiskują na prowincyi. Mamy tyle § 493 — mówi p. Rieger — ilu jest prokuratorów. Ochroną prokuratorów, zdaniem mowcy, cieszy się także partya klerykalna. Mowca występuje w szczególności przeciw prokuratorowi w Krakowie, który skonfiskował raz program partji socjalnej, nigdzie indziej nie skonfiskowany.

Pos. Rieger w dalszym ciągu swych wywodów występował przeciwko zakazowi kolportażu, zakończył zapewnieniem, że socjaliści nie będą dłużej czekali na reformę prasową; jeżeli rząd nie przedłoży w ciągu 8 dni ustawy, to Izba sama zrobi to przedłożenie.

Dr. Koerber oświadcza, że odpowiednio do regulaminu, w toku dyskusji nie będzie się zajmował istotą sprawy, zaznacza tylko, że łatwiej jest postawić wniosek nagły, niż wypracować ustawę.

Schuhmayer woła: Od lat już pracuje się nad nią!

Dr. Koerber: Proszę mi pozwolić mówić. Rząd zajmuje się obecnie ważnymi sprawami, zawiązanymi i trudnymi rokowaniami z zagranicą, przygotowaniem traktatów handlowych, a mimo to zajmuje się wypracowaniem zreformowanej ustawy prasowej.

Następny mowca Gross, wskazuje na konieczność reformy ustawy prasowej i oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za nagłością, ale przeciw wyznaczaniu terminu.

Dyskusję zamknięto, poczem zabrał głos generalny mowca Choc.

Po czeskim przemówieniu p. Choca miał jeszcze mówić Rieger powtórnie, ponieważ nie było go w sali, stracił głos.

Nagłość wniosku odrzucona.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono.

Szczegółowa dyskusja budżetowa.

Wydatki wspólne.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu szczegółowej dyskusji nad budżetem, mianowicie nad rozdziałem „Wydatki wspólne“.

P. Glöckner

występuje w gwałtownych wyrazach przeciw Anglii z powodu wojny boerskiej i omawia rzekome złamanie neutralności ze strony Austrii, przez pozwolenie Anglii na zakupno koni. Przemawia za podwyższeniem żołdu żołnierzom i krytykuje w ostry sposób zachowanie się Węgier wobec Austrii na polu ekonomicznym i politycznym. Kończy oświadczeniem, że będzie głosował za budżetem w nadziei, iż przez gabinetu i rząd będzie w stanowczy sposób bronił interesów Austrii.

P. Spindler

(Młodocech) omawia sprawę wydalenia austro-węg. poddanych pochodzenia słowiańskiego z Niemiec; zaznacza, że dzieje się to tylko z pobudek narodowych i politycznych.

Poseł Spindler w przemówieniu swem wskazał na wydalenie austriackich Polaków z Niemiec i podniósł, że w ostatnich 2 latach z samego okręgu opolskiego wydalono 3.450 osób, bądź to z powodu ich religii, bądź z powodu ich języka ojczystego, jak Polaków i Czechów. Podczas gdy w Austrii żyje wielu Prusaków, którzy są dyrektorami i kierownikami zakładów przemysłowych i t. p., w Prusiech nie mogą przebywać polscy ani czescy robotnicy.

Na tem dyskusję zamknięto. Mowcami generalnymi wybrani pp. Kienmann pro i Biankini contra.

P. Kathrein

odpowiada p. Kienmannowi, że kwota została dotychczas ustanawiana przez cesarza, oraz, że wkrótce zbiorą się deputacje kwotowe, którym może uda się uzyskać pewne ustępstwa dla Austrii, nie należy więc przesądzać tego, co będzie.

Prezydent zawiadania, że kwoty uchwalone przez szesnastoczłone delegacje, zostały wcielone w preliminarz budżetowy.

Rubrykę „Wydatki wspólne“ uchwalono.

Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Z kolei Izba przystąpiła do rozpraw nad rubryką: „Ministerstwo spraw wewnętrznych“. Przemawiali pp. Formanek, Hofer i Gmachel, poczem dyskusję przerwano.

Po zapytaniu wniesionemu przez p. Voglera w sprawie częstych wypadków, zdarzających się na liniach wiedz. tramwaju elektrycznego, posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek o godz. 3 popoł.

Komisya dla stanu wyjątkowego

w Tryeście odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie. P. Fuchs wygłosił referat i wniósł, aby komisya przyjęła do wiadomości zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Tryeście i równocześnie wyraziła żądanie zniesienia stanu wyjątkowego, skoro stosunki na to pozwolą.

Nad referatem i tymi wnioskami toczyła się dyskusya, w ciągu której zabrał głos także dr. Koerber, oświadczając, że według urzędowych sprawozdań w mieście i okolicy, mimo zewnętrznego spokoju — uspokojenie umysłów jeszcze, jak się zdaje, nie nastąpiło, wobec czego nie jest możliwym, aby natychmiast mogło nastąpić zniesienie stanu wyjątkowego.

Skoro władze miejscowe będą mogły zapewnić, że po zniesieniu stanu wyjątkowego stosunki nie pogorszą się, stan wyjątkowy będzie wówczas natychmiast zniesiony. Mowca prosi, by komisya nie stawiała terminu zniesienia stanu wyjątkowego, który nie potrwa ani dnia dłużej, jak to ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne nie będzie wskazane. Po długiej dyskusji obrady przerwano.

Następne posiedzenie w poniedziałek wieczór.

O sankcyg zniesienia myt.

Wczoraj odbyły się pertraktacje z ministrem dr. Koerberem w sprawie sankcyi ustawy o zniesieniu myt. Rokowania toczą się około zawarcia kompromisu między stronnictwami a rządem, który dotychczas obstaje przy tem, że musi mieć naprzód odpowiednie pokrycie. (Podatek od biletów kolejowych. *Red.*)

Zaproszenie

Wszechniemców o obsesanie konferencji w sprawie ustalenia języka niemieckiego, jako państwowego,

odrzucały partje: niem. ludowa i w. konstyt. większa własność. Natomiast niem. partja postępową przedstawi je dopiero swemu klubowi.

Lizba mowców,

czyli t. zw. klucz przy dyskusji szczegółowej nad budżetem został wczoraj ostatecznie ustalony. Według tego, Wszechniemy otrzymają 12 mowców, „centrum“ 21, chrz. soc. partja 18, kons. większa własność 9, czeszy agraryusze 7, Młodocześni 39, Polacy 48, mor. partja środka 2, Rumuni 4, Rusini 5, socjaliści 10.

Wypadek Waldecka-Rousseau'a.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Paryż, 1 marca. Wśród wielkich uroczystości, odbywających się tu obecnie ku czci W. Hugo, bardzo przykre wrażenie sprawił wypadek, który zdarzył się wczoraj prezydentowi ministrów: Waldeckowi-Rousseau.

Oto na powóz, którym premier francuski wracał wieczorem do domu, najechał z wielką chyżością wóz motorowy, wskutek czego powóz przewrócił się, a Waldeck-Rousseau odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Lekarze sądzą, że będzie musiał 2 tygodnie przeleżeć w łóżku. Koń powozu został zabity.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 1 marca.

Rostam w hakacie austriackiej.

Wiedeń. W polemice z Schoenererem, który zarzucił Wolfowi, że od czasu objęcia rządów przez Koerbera, stanowisko Wolfa było chwiejne i niewyraźne, odpowiada Wolf, że mąż zaufania Schoenerera, adwokat tutejszy, Berger, starał się, po objęciu rządów przez Koerbera, nakłonić Wolfa, aby udał się na konferencję do prezydenta ministrów, czemu jednak Wolf stanowczo odmówił.

P. Herold w Czerniowcach.

Wiedeń. N. Fr. Presse donosi z Czerniowiec, że przybył tam w sprawach zawodowych poseł dr. Herold. Gość czeski udał się na walne zgromadzenie „Czytelnicy polskiej“, gdzie go serdecznie powitali. Jeden z polskich redaktorów rozpoczął po polsku dyskusję polityczną. Herold odpowiadał po czesku. N. Fr. Presse cieszy się bardzo z tego, że jeden mowca drugiego zrozumieć nie mógł, wobec czego wybrano „jako porozumiewawczy język „panslawistyczny“ — niemiecki“.

Kurtoazja Austro-Węgier wobec Serbii.

Zagrzeb. Jak słyhać, rząd austro-węgierski zastanawia się nad planem wydalenia znajdujących się w Zagrzebiu i Budapeszcie emigrantów serbskich, zajmujących się agitacją przeciw królów serbskiemu i jego małżonce. Plan ten ma stać w związku z ostatnią nieprawdziwą pogłoską o zamachu na króla.

Eksplodyzja na okręcie.

Tryest. Na pokładzie okrętu „Klio“, będącego w naprawie w arsenale „Lloyda“, zapaliła się wczoraj lampa, wskutek nieostrożnego obchodzenia się pewnego robotnika ze światłem. Nafta eksplodowała i od niej zajęły się zapasy węgla. Udało się okręt spuścić na morze i w ten sposób odosobnić; niebezpieczeństwo usunięto.

Zamach na ks. Fryderykę Karolową pruską?

Monaohium. Münchener Neuste Nachrichten donoszą: Gdy południowo-zachodni pociąg ekspresowy z Berlina przejeżdżał w pobliżu Ratysbony, rzucono dwa pociski, prawdopodobnie kamienie, na wagon restauracyjny. W jednej szybie jest okrągły otwór, jak od kuli, druga jest zupełnie wybita. Niedaleko za oknem siedziała księżna Fryderyka Karolowa pruska, która jechała do Florencji. Księżna nie poniosła szwanku.

Los niemieckiego projektu cłowego.

Berlin. Odbywają się rokowania między konserwatystami a centrum, w sprawie zastanowienia dalszych obrad w parlamentarnej komisji cłowej i odeśnięcia przedłożenia rządowego do plenum Izby.

Jubileusz papieża.

Rzym. Przybyły tu osobne misje angielska i niemiecka, z okazji jubileuszu papieża.

Podróż niemieckiego następcy tronu do Włoch.

Rzym. Niemiecki następcą tronu w najbliższym czasie ma przedsięwziąć podróż do Włoch, której przypisują znaczenie polityczne.

Ks. Henryk pruski w Ameryce.

Waszyngton. Wczoraj o godz. 1 z południa złożył ks. Henryk pruski wizytę w Białym Domu prezydentowi Rooseveltowi, jego małżonce i córce

Alicji. Przyjęto go w sali „niebieskiej“. Następnie przedsięwziął książę Henryk w towarzystwie prezydenta Roosevelta przejażdżkę konno.

Zaburzenia na uniwersytecie moskiewskim.

Petersburg. Wskutek zajść na uniwersytecie w Moskwie, skazano 250 studentów i innych osób w drodze policyjnej na areszt od tygodnia do trzech miesięcy.

Sytuacja w południowej Afryce.

Londyn. Według urzędowej listy strat, było w ostatnim czasie w oddziale Dometsa 119 rannych Anglików.

Wiedeń. Wiener Ztg. Minister oświaty zamianował rzym. kat. katechetę w żeńskiej szkole wydziałowej w Samborze, ks. Wojciecha Biele, katechetą w seminarjum nauczycielskim w Krośnie.

Budapeszt. Deputacja miasta Rima Szombat wręczyła ministrom Fejervaremu i Vlasiczowi dyplomy obywatelstwa honorowego.

Paryż. Umarł tu ks. Al. Ghika, rumuński poseł w Konstantynopolu, brat posła rumuńskiego z Wiedniu.

Wiedeń, 1 marca. (Gielda zbożowa).

Na wczorajszej giełdzie zbożowej panowała tendencja nieco spokojniejsza.

Sprzedawano pszenicę na wiosnę 9:50 do 9:52, żyto na wiosnę po 7:71, owies na wiosnę 7:93 do 7:94.

Wiedeń, 1 marca. Cukier (spokoj.) 18:45 Spirytus 38:75. Nafta galicyjska niezmienną —.

Berlin, 1 marca. Banknoty austr. 85:25. Spirytus —.

Frankfurt, 1 marca. Anstr. kred. 221:40. Disconto 196:50, Laura —, Koleje państwowe —, Alpiny —.

Paryż, 1 marca. Trzy procent. renta 101:42. Mąka 25:75.

Z parlamentów.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Parlament rumuński.

Budapeszt, 1 marca. Sesję parlamentu przedłużono do dnia 25 lutego st. st. (10 marca). Izba deputowanych przyjęła wczoraj 66 głosami przeciw 10 przedłożenie w sprawie zaopatrzenia na starość.

Angielska Izba gmin.

Londyn, 1 marca. W Izbie gmin odczytał reprezentant rządu depeszę Kitchenera z doniesieniem o operacjach wojennych, przedsięwziętych z powodzeniem koło Harrysmith.

600 Boerów padło lub dostało się do niewoli, między tymi syn i sekretarz Deweta. Depesza nadmienia, że sukces ten przyszedł bardzo w porę (!), bo właśnie w rocznicę walki pod Majubahill.

Kortezy.

Madryt, 1 marca. W Izbie deputowanych wniósł poseł barceloński, Robert, interpelację w sprawie ostatnich zajść.

Zaznaczył on, że przesilenie jest ogólne, że rozruchy robotnicze w Barcelonie były ruchem socjalno-rewolucyjnym, że odpowiedzialność spada na rząd, który powinien być zająć się gruntowną reformą i polepszeniem doli robotników. Następnie przemawiał minister spraw wewnętrznych, broniąc stanowiska rządu.

Zanim wybuchły rozruchy w Barcelonie, rząd poczynił środki zaradcze i interweniował między pracodawcami a robotnikami. Co do utrzymania bezpieczeństwa publicznego rząd spełnił w zupełności swój obowiązek.

Zaproszenie do odnowienia prenumeraty na „Słowo Polskie“.

największe i najtańsze, dwa razy na dzień wychodzące polskie pismo codzienne.

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi

	rocznie	kwart.	mies.
	kor.	kor.	kor.
we Lwowie	24—	6—	2—
— z 2 razową dostawą do domu	31:20	7:80	2:60
z 1 razową wysyłką poczt.	26:40	6:60	2:20
z 2 razową „ „	32—	8—	2:70

Dla swych abonentów uzyskało „Słowo Polskie“ znaczne zniżenie ceny prenumeraty

„Ilustracyi Polskiej“

wydawanej w Krakowie, pod red. Ludw. Szczepańskiego.

„Ilustracya Polska“ zamieszcza tylko własne ilustracye z życia narodowego, z ważnych wypadków dnia i reprodukcye dzieł sztuki.

„Ilustracya Polska“ zawiera dwie powieści i nadzwyczaj bogaty materiał aktualny. Do literackiego działu pozycyane są najlepsze beletrystyczne i naukowe pióra.

„Ilustracya Polska“ jest jedynem ilustrowanem polskiem pismem, które nie liczy się z cenzurą rosyjską.

Prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ mogą otrzymać „Ilustracyę Polską“ za dopłatą tylko 1 korony miesięcznie.

Prenumerata za „Słowo Polskie“ z „Ilustracyą Polską“ wynosi

	rocznie	kwart.	mies.
	kor.	kor.	kor.
we Lwowie	36—	9—	3—
— z 2 razową dostawą do domu	43:20	10:80	3:60
z 1 razową wysyłką poczt.	38:40	9:60	3:20
z 2 razową „ „	44—	11—	3:70

Prosimy o łaskawe wczesne odnowienie prenumeraty, celem uregulowania nakładu i uniknięcia zwłoki w odbieraniu naszego pisma.

Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Życie publiczne“, komedya w 4 aktach Emila Fabre.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +2° R.

Mianowania i przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Franciszka Szelewskiego z Grzymałowa do Przemyślan i zamianował kandydata notaryalnego Wojciecha Mayera notaryuszem w Grzymałowie.

B. marszałek kraju Stanisław hr. Badeni powrócił do Radziechowa z Wiednia, gdzie pozował artystycznie prof. Pochwalskiemu do portretu, przeznaczonego do sali marszałków w pałacu sejmowym.

Zaręczyny. W pałacu sejmowym u pp. Marszałkowskiej odbyły się zaręczyny panny Maryi Jelowickiej, kuzyunki hr. Andrzeja Potockiej, z ks. Adamem Lubomirskim z Równego.

Zygmunt Sarnecki przybył na stały pobyt do naszego miasta.

Koncert dla młodzieży, który odbył się miał jutro, odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę 9 b. m. Powodem odroczenia jest chwilowa niedyspozycja dwóch osób, które przyrzekły współdziałać w koncercie.

Fundacya Franciszka Kochmana. Komisya powołana do przyznania premij z fundacyi Franciszka Kochmana z prac nadesłanych na konkurs, nie uznała żadnej za godną nagrodzenia, a natomiast przyznała pierwszą nagrodę 2.000 koron, dr. Piotrowi Chmielowskiemu, drugą zaś nagrodę 1.000 kor. Maryi Konopnickiej, obojgu za całą ich działalność literacką.

Z sali koncertowej. Doborową publiczność zgromadził wczorajszy koncert w „Domu narodowym“ urządzony staraniem komitetu pań na cel dobroczynny i powiódł się świetnie pod względem sukcesu artystycznego poszczególnych produkcji. Szczegółowe sprawy, zdanie z tego wieczoru podamy w poniedziałkowym fejetonie, na razie zaznaczamy tylko wielki sukces pianistki pani Pauli Lewickiej, młodej wiolinistki p. Emmy Wolfsthalówny, śpiewaczki p. Zofii Pilańskiej i barytonisty p. Bronisława Wysockiego, który podobał się ogólnie. Niestety nagle niedyspozycja nie pozwoliła p. Wysockiemu odśpiewać drugiego utworu programowego. Gromkie oklaski znievolmente panią Paulę Lewicką i p. Emmę Wolfsthalównę do wykonania numerów nadprogramowych. Całość produkcji wywarła jak najlepsze wrażenie, szkoda tylko, że kapryśna nasza publiczność nie zapełniła szeregów sali koncertowej, choćby dla samego programu, którego zestawienie i wykonanie przewyższało znacznie poziom zwykłych produkcji dobroczynnych.

Koncert Kopernikowski. Staraniem Tow. Bratniej pomocy słuch. politechniki odbędzie się dnia 10 marca w auli politechnicznej koncert, przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych. Koncerty te urządzane co roku, z których dochód zasila fundusz stypendyjny im. Kopernika, cieszą się zawsze świetnym powodzeniem.

W procesie aptekarza Wiewiórskiego i tow. przesłuchano wczoraj świadków i rzeczoznawców, po czym rozprawę odroczone do dziś.

Tramwaj elektryczny — powodem katastrof. Donoszą nam z Wiednia: Komentują tu żywo cały szereg nieszczęśliwych wypadków przejeżdżania przez tramwaj elektryczny, które wydarzyły się w różnych stronach miasta w dniu onegdajszym. W dzielnicy „Favoriten“ najechał wóz elektryczny na przechodzącą przez tor 69-letnią zarobnicę, nazwiskiem Abrend, wraz z 4-letnim wnukiem. Pospieszono zewsząd z pomocą, przybyła straż pożarna i policya, w końcu wóz ratunkowy z remizy elektrycznej. Z podwozu wydobyto już zwłoki dziecka i starszuskę, która doznała ciężkich obrażeń. Setki ciekawych zgromadziły się około miejsca wypadku. — Na ulicy Tabor najechał tramwaj na 32-letnią Magdę Krejet, która poniosła śmierć na miejscu. Woźnicę, który podobno za prędko jechał, wytoczono śledztwo. Na targowicy zbożowej najechał tramwaj na jednokonkę, woźnica, zrzucony z kozła, odniósł obrażenia. — Na Opernringu dostała się pod wagon tramwajowy guwernantka Wleek, przyczem odniosła niebezpieczne obrażenia. — Na ul. Uniwersyteckiej zderzył się tramwaj z dwukonnym wozem z taką siłą, że wóz przewrócił się, a konie odniosły skaleczenia. Zarząd tramwaju stara się w ogłoszonym komunikacie usprawiedliwić te wypadki nieprzezornością publiczności przy przechodzeniu przez szyny tramwajowe.

WIĘKSZOŚCIĄ!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

90

(Ciąg dalszy).

— Pamiętajcież, że tu idzie o naród, a nie o was każdego, nie ma co ukrywać, my przecierpimy i nie jeden ciężko to zapłaci, ale za to dzieciom lżej będzie, więc kto z was dzieci swoje kocha, niechże stoi twardo przy kandydacie naszym, przy Drewniakku. Będą tam na was patrzeć jak bazyliuszki, będą się zęcali nad nami urzędnicy, będą szarpali żydźni niewierni, ale my stańmy murem i każdy powinien być głuchy i niemy, tylko jedno powiedzieć nam wolno: Stach Drewniak posłem... i koniec, rozumiecie mnie dobrze?

— A juźci... Bez cóżby nie?... My to wiemy...

— Dali nam dziś przedsmak, co nas jutro czeka... horda żydów nas opadła i ciągnęła do szynków... inni znów nas wyzywali do kłótni... ale na żyda człowiek tyle zważa, co na psie łajanie... może jednak znajdują się miejskie katoliki i zechcą wszcząć zwadę, to już może boleć człowieka, ale najgorsza rzecz, gdy swoi, gdy zaprzedańcy, ci judasze co sprzedali krew chłopską, będąc sami chłopami, zaszczą z nas drwić i kpić, naśmiewając się, żeśmy głodni i biedni... z tymi chłop rzetelny z trudnością wytrzyma, a jednak trzeba, bo tylko rękę podniesiesz bracie, a już cię capnie policyant albo żandarm i w ciupie przesiadysz czas wyboru, jak tych naszych jedenastu, a może jest ich już więcej, bo siła naszych tu braknie.

Rozległy się ciężkie westchnienia, klątwy i przekleństwa ciche.

Ta świeża krzywda nasza; te naśmieszki lokaja pańskiego, tego komisarza, z nas przedstawicieli narodu; te zakazy nie wynajęcia nam sali ani izby karczemnej, te cierpienia naszych uwięzionych braci; to duszenie się nasze w ciasnej, smrodliwej izbie, której nam użył nasz brat; to wymaga zemsty...

— Bodajby ich pożarły wilki!... Bodaj ich ziemia pochłonęła?... Niech ich pioruny spalą!.. Zemsta! — Zemsta! — huczało jak w olbrzymim ulu.

Twarze poczerwieniały, oczy błyskały, pięście ścisnęły się nerwowo, a oddech z trudnością dobywał się z piersi.

— Jeszcze nie czas bracia moi do porachunku rzetelnego, ale on przyjdzie może prędzej niż myślicie... a teraz zakbijmy sobie z ich usiłowań, zadrężmy ze starosty, komisarzów, egzekutorów, inżynierów i wszystkich panów, choć oni mają wojsko za sobą, żandarmów i policyantów, a my tylko gołe ręce, ale i serca chłopskie i wszyscy jak jeden głosujemy za Stachem Drewniakem, bo to nasz, chłopski poseł.

— Będziemy! Będziemy!

— Mamy sto jedenaście głosów, a wystarczy dziewięćdziesiąt pięć głosów, aby nasz Drewniak był wybrany!

— Wiwat nasz poseł!.. Zwycięzimy!

— Nie zwyciężymy, jeśli oddacie głasy na innego kandydata, a że człowiek jest słabszy i ulega pokusie wszelkiej, to aby był twardy i nieublagany, niechże zrobi to co ja... — odwrócił się, zdjął krucyfiks ze ściany, ucałował i położywszy dwa palce na nim, mówił poważnym głosem:

— Przysięgam na ten krzyż i na Chrystusa, że będę głosował za Stachem Drewniakem.

Zgromadzeni wysłuchali przysięgi ze zdumieniem, i w takiej ciszy, że przez otwarte okna słychać było szum drzew przy domu zasadzonych i daleki turkot wozu.

Bez wezwania, zachęty, wahania każdy przystąpił kolejno do krucyfiksów i składał przysięgę a niepewne, chwylne światło świec dogorywających oświetlało twarze tych ludzi, z których każdy wiedział, że za to głosowanie lżej ciężiej, prędzej czy później, odpokutować musi.

Gdy wszyscy wykonali przysięgę, rzekł Maciek Brosz:

— Teraz rozejdźmy się cicho i spokojnie, zmarowaliśmy kawał nocy, ale to dla sprawy ludowej, obaczmy się wszyscy w kościele farnym, a ja przystępuję do przynajświętszego Sakramentu, bo chcę mieć sumienie czyste, gdy pójdę o dziesiątej do głosowania!

— I ja to zrobię! — ktoś zawołał.

— I ja... I ja... I ja!

Maciek Brosz wraz z kilkoma innymi nocował u stolarza, chcąc jednak umówić się ze Stachem, kiedy i gdzie spotkają się nazajutrz przed pójściem do kościoła wyszedł z nim na chwilę na ulicę. Gdy się już ułożyli o czas i miejsce, rzekł Drewniak:

— Mój Maćku, poco była ta przysięga?... Przysięgi należy zachować na ważniejsze rzeczy, na dochowanie tajemnicy, a my przecież działamy jawnie i otwarcie.

— Oj, Stachu, Stachu — zaśmiał się Brosz, widąc po tobie, że dawno wieś opuścisz, toż głodny brzuch chłopca woła jeść i pić; niejedyn nie ma groza w chałupie, a podatków wiszą nad nim, a sekwestrator i egzekutor tylko czekają skinienia... on ciebie nie zdradzi, nie da głosu za panem, ale może

nie dać za nikim... a teraz musi głosować, bo go związała przysięga a to wielka rzecz i grzech śmiertelny złamać ją.

— Może i dobrze zrobicie... Dobranoc Maćku, do jutra!

— Dobranoc, — a gdy Drewniak odchodził zawołał: — Stachu, jeszcze jedno...

Cóż takiego?

— Powiedziałeś, że przysięgę należy zachować na ważniejsze rzeczy... a wiesz, dla nas chłopów, najważniejsza sprawa, to sprawa chłopska... tyle ci miałem powiedzieć... Dobranoc Stachu, śpij spokojnie.

XIV.

Ewcia tak prosiła i nalegała na wczesny wyjazd, że już o dziesiątej zjechał najpierw powóz, wiozący panią i pana Świetnoskiego przed hotel Europejski w mieście powiatowym, położony na placu przed kościołem samym, a w kilka chwil później przybył drugi powóz, z którego wysiadły panny i pan Władysław. Pani Rokicka z powodu bezsennej nocy, cierpiąca i osłabiona, musiała pozostać w domu.

Pan Władysław, otaczający dziś Ewcię większą, niż zazwyczaj uwagę i pieczołowitością, kazał właścicielowi hotelu dać paniom najlepszy salon z pokojem, dla siebie zaś i dla ojca osobny numer.

Panie weszły pierwsze po schodach na piętro, za nimi zwolna panowie.

— Papo, możebyśmy obstalowali obiad teraz, bo znów możemy się potrudzić jak ostatnim razem.

— Hm... może masz i słuszość, to i chodźmy do restauracji... — a gdy byli już na dole, rzekł ojciec tonem niezadowolenia: — mój Władziu, co ty tak szastasz moimi pieniędzmi?

— Jak papo! Kiedy?

— Te wściekle wybory dyabło dużo mnie kosztują, a teraz jakieś salony, pokoje, po co to? na co?

— Uważa papo, one jutro wyjeżdżają, nie można się oszczędzać w ostatniej chwili, pomyślał, żeśmy bankruci i zależy mi na tem, by dziś było wszystko ze szykiem, mam pewien plan; więc gdzie miały jeść obiad, przecież nie w gabinecie...

— Hm... ty zawsze pięknie tłumaczysz, a ja muszę płacić.

Weszli do sali restauracyjnej i pan Władysław kazał przygotować wykwiłtny obiad dla sześciu osób.

— Po co sześć, gdy nas jest pięcioro?

— Proszę papy, kto wie czy nie wypadnie poprosić Silnickiego na obiad, — przeprowadzi dobrze wybory.

— Eh, mój Władziu, do naszych pań wprowadzać jakiegoś urzędniczego, zawróci mi się w głowie — i może strzelić konceptem, zrobienia nam na wsi wizyty ze swoją żoneczką. Nie, nie Władziu — odłożmy na inny czas jego towarzysztwo.

— Czy papo sądzi, że obecność jego jest miła, będzie mi na rękę? Ale gdy przeprowadzi wybór papy, musimy go ugościć z honprami.

— Wiesz Władziu, straciłem zupełnie nadzieję zostania posłem — westchnął — bo uważasz Drewniak ma pewnych głosów sto dwadzieścia, do niósł mi przecież pan Ocieski, a ja mam z żydowskimi sześćdziesiąt cztery, chociażby przyciągnęli pięciu jeszcze — to zawsze jest tylko sześćdziesiąt dziewięć.

— A ja papo wierzę w Silnickiego, już on znajdzie sposób, tu w grze jego awans, tak on sądzi, bo radca namiestnictwa Bajko, sam napisał list do starosty protegujący papę: więc Silnicki na głowie stanie, uwięzi połowę wyborców, a papo zwycięży.

— Daj to Boże, ale ja wątpię — i wiesz Władziu, jak ominie mnie poselstwo, a ty nie ożenisz się z Ewcią i nie oczyścisz Bruśnika, może być źle z nami.

— Jakoś to będzie papo — uśmiechnął się — papo zostanie posłem, a ja ożenię się z Ewcią, trochę przesoliłem z nią, gdy była Zosia Zawierzycka, ale już naprawiłem — i wie papo, że po burzy musi być pogoda.

Zaśmiał się.

— Hm... to twoja rzecz Władziu, ja za stary do romansów.

W tem posłyszeli silny choralny śpiew pieśni nabożnej: „Kto się w opiekę odda Panu swemu“... Zbliżyli się do otwartego okna, a równocześnie posłyszeli otwieranie drzwi balkonu na pierwszym piętrze i dzwigny głos Ewci:

— Jaka to procesya? Czy dziś święto?

Do stojącej na balkonie Ewci przyłączyły się pani Świetnoska i Irena, wszystkie patrzyły ciekawie na liczny tłum włościan.

Przeszło stu chłopów, z odkrytymi głowami, ze skupioną powagą w twarzach, wyszedłszy z kościoła farnego szło zwolna w kierunku starostwa, śpiewając pieśń nabożną. Wśród idących poznała Ewcia Drewniak, jednak swe odkrycie zostawiła dla siebie, domyśliła się, że są to zapewne wyborcy i patrzyła za idącymi tak długo, póki nie zniknęli na zakręcie.

Za chłopami szły tłumy ciekawych, tak niezwykłym widowiskiem byli chłopowie śpiewający pieśń bez księdza, chorągwi lub krzyża.

Ewcia weszła do pokoju z balkonu w chwili, gdy pokojówka hotelowa wniosła wytrzępane z kurzu płaszczyki podróżne.

— Powiedz mi kochana — przemówiła pani Świetnoska do wchodzącej — co to za procesya?

— To żadna procesya — odpowiedziała z uśmiechem — to chłopstwo dziś zjechało na jakieś wybory — zrobiła grymas lekceważący — i robią ze siebie takie widowisko.

— Więc to wyborcy!

— Tak jest jasna pani, ale to chłopci wybierają — nie panowie.

— A nie wiesz, kto ma być wybrany posłem? — spytała Ewcia.

— Różnie mówią proszę jasnej pani, ale najwięcej to mówią, że jakiś profesor czy nauczyciel chłopski.

Ewcia uśmiechnęła się radośnie, nie zważając, że jej pytanie wywołało niezadowolenie na twarzy pani Świetnoskiej, która rzekła tonem oschłym do pokojówki.

— Możesz odejść, nie potrzebujemy ciebie.

Pani Świetnoska chciała zrobić uwagę Ewci za niewłaściwe dopytywanie się o plotkach, ale powstrzymała się i odezwała się słodkim głosem:

— Zapewne macie panny swoje drobne sprawunki... Pójdźmy razem?

— A na wybory ciociu?

— To wydział Władzia — uśmiechnęła się — on zobowiązał się być waszym ciceronem w tej fantastycznej wędrówce.

— W takim razie, musimy ciociu wpięć rozmówić się z kuzynem Władysławem, bo głównie przyjechaliśmy dla wyborów.

— Irenko, zadzwoni proszę.

Do lokaja wchodzącego rzekła:

— Czy panowie, którzy z nami przyjechali są u siebie?

— Tak jest jasna pani.

— Idź, poproś młodego pana do nas.

Za chwilę wrócił lokaj, meldując:

— Jasny pan kazał mi powiedzieć, że za chwilę przyjdzie.

W odpowiedzi skinęła głową — i zwróciła się do panien:

— Zanim Władzio przyjdzie, idźcie panny się przeczesać.

W kwadrans przyszedł pan Władysław wyświeżony, naperfumowany — i spytał:

— Mama kazała mnie zawołać, staję gotów do usług.

— To panny, nie ja, mają interes do ciebie.

— A przedewszystkiem Ewcia, bo idzie o wybory — uśmiechnęła się Irena.

— Miło mi będzie spełnić jak zawsze rozkazy kuzynki.

— Przyjechaliśmy, by widzieć wybory, kuzyn zobowiązał się pokazać nam wszystkie szczegóły przebiegu, kiedy pójdziemy?

— W samym początku wybory nie przedstawiają żadnego interesu, zwolna zapalają się wyborcy i można widzieć zabawne rzeczy, naturalnie nie wszystkie szczegóły są dla pań odpowiednie... dużo rzeczy odbywa się po szynkach obskurnych, tam ledwie mężczyzna z nerwami silnymi może zajrzeć...

— Cóż tam Władziu się dzieje? — spytała Irena z błyszczącymi oczyma.

(C. d. n.)

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 lutego b. r.

Hotel George'a. Hubert ks. Lubomirski z Równego, August hr. Dzieduszycki z Jasionki, Jan br. Konopka z Brnia, Władysław Czechowicz z Glinnej, Konstanty Kownacki z Switarzowa, Czesław Świerzawski z Eyboszyna, Krzysztof Abrahamowicz z Bukowiny, Adam Ziętar-ki z Rabbego, Władysław Górski z Rozwiennicy, Kazimierz Bohdanowicz z Oczuchlib, Stanisław Skarczewski z Muraniec, Władysław Głębocki z Jasła, August Gorąyski z Moderówki, Albert Kaempfe z Rzyczek, Józef Steuermann z Sambora, Rudolf Seckel z Frankfurtu, Franciszek z Szule z Pragi.

Grand Hotel. Tadysz Harsdorf z Swistelnik, Józef Harsdorf z Podola rosyj, Gerry Ewerbeck z Gracu, Hermanu Hirschler z Wiednia, Izidor Wiener z Wiednia, Paweł Brzozowski z Rosyi, Wilhelm Allerhand z Wiednia, Ludwik Sischell z Krakowa.

Hotel Wanda. Bazyli Aksler z Drohobycza, Omelan Kałynysz, Józef Czerwiński z Sądowej Wiszni, Jan Mindorowicz z Jarosławia.

Hotel Bellevue. Adolf Ebner ze Stanisławowa, Dawid Melon z Krakowa, Dawid Rückenstein z Czerniowiec, Herman Hackel z Czerniowiec.

Hotel Europejski. Antoni Theodorowicz z Żukowa, Józef Blum z Stefanówki, Antoni Wybranowski z Czortkowa, Feliks Gniwosz z Jasionowa, Stanisław Białoskórski ze Staj, Wł. Niwicki z Bortnik, Józef hr. Jablonowski z Zagwoździa, Léon Radecki z Moszczanicy, J. Lemker z Wiednia.

Hotel Francuski. Władysław Studziński z Krakowa, Adam Dorożyński z Tarnopola, Onufry Horodyński z Romanówki, Marya Sambratowicz z Brzeżan, E. Ripamonti z Mediolanu.

Hotel Stadtmüllera. Konrad Postępski z Jablonowa, Michał Studziński z Demienowa, Zenon Proskurnicki z Prytyłowa, ks. Wł. Janowicz z Łuki.

Hotel Centralny. Edward Miłkowski z Gd. Adan Kojewski z Czech.

Depesze handlowe.

Z targu pleniętnego.

Wiedeń, 1 marca Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zabl. kredytowego 702 50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 718 —, Akcje anglo-banku 235 —, Akcje Unionbanku 572 —, Akcje Länderbanks 423 —, Akcje Bankvereinu 465 50, Akcje Bodencredit 992 —, Akcje Gal. Banku Hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 877 —, Akcje kolei południowych 66 —, Akcje Tramway A. 287 25, B. 233 25, Akcje kolei Elzbetał 470 50, Akcje kolei półn. 56 90, Akcje kolei czern. 567 —, Akcje Alpiny 404 —, Akcje Rima Muranyi 610 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1497 —, Akcje Fabryki Iron 325 —, Akcje tureckie tytoniowe 298 —, Oblig. węg. ind. 96 36, Renta majowa 101 65, Austr. Renta koronowa 99 05, Węg. Renta koronowa 97 37, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95 40, 4 proc. listy Banku kraj. 95 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100 50, 4 proc. listy Banku hip. 94 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 75, 5 proc. listy Banku hipot. 110 —, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98 05, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96 40, 4 proc. Pożyczka m. l. wowa 92 75, Losy tureckie 111 —, Marki 117 22, Ruble 254 —, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Pragskie Towarzystwo żelaz. —, Koleje państw. —, Usposobienie: z początkiem lepsze, potem znowu osłabione.

Berlin, 1 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 221 10, Staatsbahn 145 10, Disconto Comandit 196 50, Berlin tow. handl. 153 25, Laura 203 10, Bohumery 199 40, Kolej półn. wschodnio-Pruska 81 50, Ruble za gotówkę 216 75, Kolej warsz. wiedz. 178 50, Kolej morza śródziemnego 88 50, Kolej Meridionalna 123 75, Losy tureckie 115 —, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 163 75, Kolej Marienburg-Mławka 71 50, Konsolidacja 298 50, Lombardy 17 25, Kolej Henry 95 90, Niemiecki bank narodowy 109 90, Kanada Preferred 112 25, Akcje żeglugi hamburskiej 115 50, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 1 marca Wczorajsza giełda Austr. kredyty 702 50, Węgierska pożyczka promiowa 189 —, Węg. kredyty 718 50, Węg. bank hipoteczny 483 —, Węg. bank emakontowy 451 52, 4-procentowa renta 120 05, Węg. bank komercyjny 254 00, Akcje elektryczne 263 —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 61 —, Węg. renta koronowa 97 35, Austr. renta złota 121 —, Austr. renta koronowa 98 75, Peszteńska kolej miastowa 631 —, Elektr. kolej miejska 323 —, Ganz & Co. 2390, Salgo Tatjaner 560 —, Rima Muranyi 610 50, Austro Węgierska kolej państwowa 677 —, Kolej południowa 66 —.

Berlin, 1 marca. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboers) Kredyty 221 10, Staatsbahn 145 10, Lombardy 17 25, Ros. banknoty (ult.) 216 75, Disconto Comandit 196 50, Tend. Dość słaba. Paryż, 1 marca. Wczorajsza giełda Cred. foncier 737 —, ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecja pożycz. —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 77 82 ex cup. Tendencja silna.

Frankfurt, 1 marca Wczorajsza giełda wieczorn. Kredyty 221 40, Staatsbahn —, Lombardy 17 40, Alpiny 200 —, Austriacka renta papierowa 101 80, Austr. srebrna renta 101 65, Austr. złota renta 103 —, Węgierska złota renta 101 25, Unionbanki —, Akcje elektr. 115 52, Kolej półn.-zach. 115 —, Tendencja cicha.

Hamburg, 1 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 221 80, Lombardy 17 25, Staatsbahn 145 —, Austr. złota renta 102 90, Węgierska złota renta 101 50, Srebro 74 75, Platino, 75 25, Żądano. Srebrna renta 101 40, Włoskie 100 06, Losy z 60 r. 153 85, Tendencja słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 1 marca. Pszenica na kwiecień 9 36 do 9 37, na październik 8 27 do 8 28, żyto na kwiecień 7 57 do 7 58, żyto na październik 6 38 do 6 39, owies na kwiecień 7 65 do 7 66, owies na październik 6 25 do 6 26, kukurydza na maj 5 27 do 5 28, kukurydza na lipiec 5 41 do 5 42, rzepak na sierpień 12 40 do 12 36, Tendencja spokojna.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Złoczowa podaje niniejszem do wiadomości pp. ogrodników, że byłby skłonny zawodowemu ogrodnikowi, któryby w Złoczowie osiadł, urządził i prowadził ogrodnictwo warzywne i kwiatowe, poruczyć opiekę nad plantami miejskimi za rocznem wynagrodzeniem 600 koron.

Reflektujący na to pp. ogrodnicy zechcą zgłosić się najdalej do dnia 14 marca br. wylegitymować się dokumentami uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia, poczem Magistrat z wybranym kandydatem odnośną umowę zawrze, która następnie z roku na rok przedłużana być będzie mogła. Kandydaci, którzy podania o posadę ogrodnika już wnieśli, zechcą dodatkowo oświadczyć się, iż na powyższe warunki przystają.

Złoczów, dnia 24 lutego 1902.

1920 3-3

Burmistrz.

Drobne ogłoszenia.

Mały szwajcarski prześliczny. Przez krótki czas wysprzedaż, przy zakupnie za 20 kor. potrąca się 10 proc. ul. Sapielny 51a, II. p. drz. 3 między 3-6 popoł. 1578 5-5

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów. Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 295 35-5

Tarnopol. Wszelkie przybory do szycia i haftu w ogromnym wyborze, poleca magazyn Swarczewskiego w Tarnopolu. Jedwabie, włóczki, bawełny, kanwy itp. doбира się ściśle podług przysłanych próbek. Dla szkół, ochronek, zakonów, dajemy znaczny opust. 1151 15-12

Naprawia i przerabia Stary i Żaluzje do okien najstarsza fabryka krajowa W. Adamski, dawniej JÜRGENS, Lwów, ul. Sobieskiego 4. 1687 15-5

Tonino

karskiego we Wiedniu, IX., Spilgasse 31. Każdy kupujący jedną flaszkę wina, jest upoważniony przekazać się bezpłatnie w wymienionym Zakładzie o prawdziwość tegoż. Cena za pół butelki kor. 1, — za całą butelkę kor. 1 80. Poszukiwani agenci we wszystkich większych miastach prowincjonalnych. 129 20-17

200 koron nagrody!

Wskutek ustawicznego ustawą wzbudzonego naśladowania naszych Patentowanych świdrow ekscentrycznych

„system W. H. Mac Garwey“, które z powodu swoich wymienionych zalet prawie we wszystkich kopalniach nafty w Galicyi znajdują się w używaniu, jesteśmy zmuszeni podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż każdemu, który nam czy to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się, umożliwi wyśledzenie

nieuprawnionych wyrabiających lub nieuprawnionych używających naszych patentowanych świdrow ekscentrycznych, „system W. H. Mac Garwey“ z a p ł a c i m y

Premię 200 kor.

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne, „system W. H. MAC GARWEY“ mogą być używane, które zaopatrzone są naszą firmową marką, lub firmy Wolski & Odrzywolski; lub też firmy: „Perkins Mac-Intesh et Perkins“ w Stryju; wszystkie zaś inne są naśladowane, wyrób ich i używanie zatem nie- 1485

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO dawniej Bergheim & Mac Garvey.

Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy

w Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 940

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne nasze wydawnictwa

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 27. lutego. 1902 r.

Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronowych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Inne publiczne pożyczki.', 'Pożyczka reg. Dunaju', 'Obl. prop. Bukowiny', 'Gal. poz. kraj. z r. 1883'.

Table with columns for 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe', 'Zakł. kr. dla hand. i prz.', 'Pożyczka m. Insubruku', 'Poż. prem. mias. Krakowa', 'Ofon po 40 zł. w. a.'.

Table with columns for 'Akcie Przedsiębiorstw transportow.', 'Akcie banków', 'Akcie Przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksele', 'Waluty'.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Oblig. za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'KANTOR WYMIANY', 'Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego'.

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zlr. a w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — i rzępiszy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym